

PIOTR GÓRALSKI

ŚRODKI ZABEZPIEZAJĄCE STOSOWANE WOBEC TZW. KOLABORANTÓW BIERNYCH W POLSKIM USTAWODAWSTWIE KARNYM LAT 1944 – 1946

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony ocenie instytucji prawa karnego stosowanych wobec kategorii odstępców od narodowości polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (tzw. zdrajcy Narodu). Autor poddał analizie instytucje ochronne przewidziane względem tej kategorii osób w aktach prawnych wydanych w latach 1944 – 1946 i porównał ich zasadnicze cechy z właściwościami kar, środków zapobiegawczych oraz instytucji przewidzianych w unormowaniach poświęconym stanom nadzwyczajnym z okresu międzywojennego. W konkluzji autor stawia tezę, że omawiane instytucje należy zaliczyć do kategorii środków zabezpieczających.

Zagadnienie odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości polskiej w okresie okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej nie jest tematem, który często byłby poruszany w doktrynie nauk penalnych. Częściej niż prawnicy zajmują się nim ze zrozmiałych względów historycy, a także badacze problemów narodowościowych lub politycznych. Omawiana kwestia ma wszakże istotne znaczenie prawnokarne zarówno w aspekcie teoretycznym, jak też praktycznym.

Aspekt teoretyczny wyraża się w możliwości przeanalizowania cech, czy też właściwości tych specyficznych instytucji prawa karnego jakie stanowią środki zabezpieczające (środki ochronne). Sankcje przewidziane wobec odstępców od narodowości polskiej w ustawodawstwie karnym lat 1944 – 1946 mają tu ważne znaczenie, ponieważ obowiązując w okresie szczególnym – tj. końca wojny i początków odbudowy państwa istotnie się różniły

zarówno od środków ochronnych przewidzianych w okresie międzywojennym na gruncie k.k. z 1932 r., jak też od środków zabezpieczających wdrażanych względem sprawców pospolitych przestępstw w okresie ustabilizowania państwowości polskiej, tj. po 1956 r. Daje to możliwość wskazania na tym tle, na czym polegała wyjątkowość omawianych tu konstrukcji prawnych, i czy rzeczywiście można je zaliczyć do kategorii środków zabezpieczających, jak również określenia specyficznych elementów wyróżniających środki ochronne na tle innych sankcji prawa karnego.

Mniej eksponowany w artykule, praktyczny aspekt analizy sankcji realizowanych wobec tzw. zdrajców Narodu z okresu II wojny światowej, wiąże się z procesami wciąż prowadzonymi przed polskimi sądami, których przedmiotem jest rehabilitacja oraz ewentualne zadośćuczynienie dla osób (lub ich potomków), co do których bezzasadnie zastosowano wskazany tu rodzaj sankcji. Proces rehabilitacji, a także odszkodowanie zależy bowiem niekiedy od tego, czy sankcje zastosowane względem osób uznanych za kolaborantów okupanta niemieckiego posiadały charakter sankcji prawa karnego – właśnie środków zabezpieczających, czy też były to środki zapobiegawcze, mające na celu zabezpieczenie procesu, którego konsekwencją było orzeczenie kary za odstępstwo od narodowości karnej.

Nie jest natomiast zadaniem niniejszej publikacji przedstawienie skomplikowanego tła politycznego oraz społecznych, niejednokrotnie bardzo bolesnych i nie zawsze sprawiedliwych następstw zastosowania sankcji wobec osób zapisanych w czasie wojny na niemiecką listę narodową. Jak już stwierdzono – to pole zastrzeżone dla wnikliwej oceny wynikającej z badań historyków i socjologów.

*

Polski k.k. z 1932 r.¹ wprowadził oprócz kar, środki zabezpieczające stanowiące odrębne formy sankcji prawa karnego. Były to instytucje orzekane przez sąd, w procesie karnym, będące konsekwencją czynu zabronionego dokonanego przez osobę, która swoim zachowaniem stwarzała trwałe, społeczne niebezpieczeństwo wielokrotnego popełniania czynów karalnych. Zaliczano do kręgu tych osób jednostki niepoczytalne, osoby o poczytalności ograniczonej, alkoholików i narkomanów oraz przestępców chronicznych (recydywistów, przestępców działających z nawyknięcia i zawodowców), jak również jednostki wykazujące wstręt do pracy. Względem poszczególnych, wymienionych tu kategorii

¹ Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. Nr 60, poz. 571).

przestępców stosowano internację w zakładach leczniczych (jednostki anormalne i uzależnione) lub w zakładach nieleczniczych, mających za zadanie społeczną izolację przestępców wielokrotnych oraz ich resocjalizację (zakłady dla przestępców niepoprawnych).²

Po zakończeniu wojny i przywróceniu obowiązywania rodzimego ustawodawstwa karnego na terytoriach przyznanych Polsce układ środków zabezpieczających przewidzianych w k.k. z 1932 r. nie zmienił się. Nie zaszły również istotne zmiany w poglądach przedstawicieli doktryny na charakter i cele tych swoistych sankcji prawa karnego. Przekształcenia w tym zakresie nastąpiły natomiast w wyniku wprowadzenia nowych instytucji – na mocy dekretów, ustaw i uzupełniających je aktów wykonawczych wydanych przez władze komunistyczne – które to instytucje nie mieściły się w dotychczasowym rozumieniu środków ochronnych.

Realizowane zmiany miały związek z przekształcaniem się istniejącej wówczas i wciąż jeszcze akceptowanej typologii przestępców, przeciwko którym kierowano ostrze sankcji karnych. W opisywanym tu okresie pojawił się w ustawodawstwie wprowadzanym na ziemiach polskich nowy typ przestępczy, wobec którego miały być realizowane środki zabezpieczające – był nim „zdrajca Narodu”.³

W obrębie tej grupy ówczesne ustawodawstwo i doktryna wyróżniały dwie formy sprawcze, tj. kolaborację czynną i kolaborację bierną.⁴

² Domy pracy przymusowej dla przestępców wykazujących wstręt do pracy, jako środki zabezpieczające przewidziane w k.k. z 1932 r. nie powstały, niemniej ich funkcje realizowały w istotnym zakresie podobne instytucje, dla których podstawę prawną działania stanowiło rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa (Dz. U. Nr 92, poz. 823). Na podstawie tych unormowań stworzono domy pracy przymusowej, przytułki oraz domy pracy dobrowolnej funkcjonujące w sferze prawa administracyjno – socjalnego.

³ R. Stępak, Typologia przestępców w doktrynie i w komunistycznym prawie Polski Ludowej (w:) Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej pod red. A. Grześkowiak, Lublin 2007, s. 352.

⁴ J. Sawicki, T. Cyprian, Prawo polskie w walce z hitleryzmem i kolaboracją, Demokratyczny Przegląd Prawniczy 1946, nr 11-12, s. 15. Autorzy ci w ramach pojęcia kolaboranta – zdrajcy Narodu wyróżnili „ujęcie tego zjawiska w szeregu typowych form i pobudek działania.” Dokonując typologii kolaborantów wyodrębnili oni: 1) **przestępcę cynika** – wywodzącego się najczęściej z kręgów byłych agentów policyjnych lub ze sfer zdeklasowanego mieszczaństwa lub ziemiaństwa, jak również złodziei, prostytutek itp. Przestępca – cynik sprzedawał okupantowi swoje usługi, w formie donosicielstwa w zamian otrzymywał pieniądze, ale też koncesje, korzystne zamówienia; 2) **przestępcę – człowieka wygodnego** – rekrutującego się najczęściej z niższych urzędników, a niekiedy z wolnych zawodów. Osoby takie miały donosić na osoby ze swojego najbliższego otoczenia, nie będąc w tym szczególnie gorliwy. Przyjmuje dochody z kolaboracji, ale nie były one dla niego przyczyną współpracy z wrogiem, główną pobudką było przetrwanie własne za wszelką cenę; 3) **przestępcę – „romantyka”** – rekrutującego się przeważnie z sfer ziemiańskich, zamożnego mieszczaństwa i byłych wyższych urzędników. Kolaborant „romantyk” prowadził podwójny tryb życia: wchodził z okupantem w najściślejsze kontakty – współpracę – wspólnie tłumaczył potrzebę maskowania rzekomej pracy niepodległościowej. W ręce wroga wydaje tylko przeciwników politycznych, lewicowców oraz Żydów; 4) **przestępcę niewolnika** – rekrutującego się przeważnie z byłej biurokracji, która pozostała w aparacie administracyjnym okupanta oraz funkcjonariuszy fabrycznych. Osoby takie były bojaźliwe i ciche, pracę denuncjatorską spełniały bardziej z nawyku, aniżeli ze złej woli; 5) **przestępcę idealistę** – wywodzącego się z

Względem kolaborantów czynnych, czyli obywateli polskich, którzy aktywnie angażowali się po stronie okupanta niemieckiego zastosowanie znajdował dekret PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko – hitlerowskich.⁵ Dekret ten przewidywał stosowanie wobec tej kategorii przestępców surowych kar, w tym również kary śmierci.

Dużo większą grupę stanowili tzw. kolaboranci bierni, czyli *Volksdeutsche*, tzn. obywatele polscy, którzy w czasie okupacji niemieckiej, w obliczu wojny totalnej, obliczonej na eksterminację narodu, zadeklarowali swoją przynależność do narodowości niemieckiej lub faktycznie korzystali z praw przysługujących obywatelom niemieckim.⁶

W treści dekretu PKWN z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu,⁷ przewidziano wobec osób, które podczas okupacji hitlerowskiej zadeklarowały na terytorium tzw. Generalnego Gubernatorstwa lub na terenie województwa białostockiego przynależność do narodowości niemieckiej lub swoje pochodzenie niemieckie, bądź faktycznie korzystały z praw i przywilejów z tytułu

najbogatszego mieszczaństwa, przemysłowców, właścicieli warsztatów rzemieślniczych oraz bogatego ziemiaństwa. Osoby takie uważały, że klęska faszyzmu może doprowadzić do reform społecznych, które pozbawią je przywilejów. Dlatego sprzeciwiali się oni ruchowi oporu, współdziałały ekonomicznie z okupantem, wspólnie wyzyskując polskiego robotnika i chłopą. Swoje dobrobyt osoby takie miały okupować datkami na organizacje kościelne i charytatywne; 6) **przestępcę z przypadku** – wywodzącego się najczęściej ze sfer chłopskich i robotniczych. Jednostki takie udzielały informacji w zamian za obietnice zwolnienia z kary za dokonanie przemytu lub spekulacji. Niejednokrotnie ich zachowania wobec okupanta służyły załatwianiu porachunków osobistych, rodzinnych i miłosnych.

Względem tej „typologii” przestępczej wypada tylko wyrazić uwagę, że jej autorzy ściśle powiązali ją z pochodzeniem klasowym kolaborantów, z tym że ewidentną „nadreprezentację” wykazują tutaj „klasy posiadające” natomiast nieproporcjonalnie większa liczebnie grupa robotników i chłopów przynależy tylko do jednej grupy – i to, co warto podkreślić – są to przestępcy „przypadkowi”. Tamże, s. 18–19.

⁵ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. 1946, Nr, 69, poz. 376).

⁶ Wydane przez władze okupacyjne rozporządzenie o niemieckiej liście narodowej i niemieckim obywatelstwie na przyłączonych obszarach wschodnich z dn. 4 marca 1941 r. wyróżniało cztery grupy osób, które deklarowały przynależność do narodu niemieckiego. Im wyższa była grupa przynależności, tym więcej przywilejów w życiu społecznym i gospodarczym okupowanego kraju przysługiwało jej członkom. Do grupy pierwszej wpisywano Niemców posiadających obywatelstwo polskie, którzy przed 1 września 1939 r. brali aktywny udział w walce narodowościowej działając w różnego rodzaju organizacjach mniejszości niemieckiej. Do grupy drugiej zaliczono tych obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, którzy nie brali udziału w okresie międzywojennym w walce narodowościowej, ale zachowali swoją niemieckość. W grupie trzeciej zostały zaszeregowane osoby pochodzenia niemieckiego, które uległy polonizacji, jak również osoby narodowości polskiej pozostające w małżeństwie z osobą narodowości niemieckiej, jak również Ślązacy, Mazurzy oraz Kaszubi. Najmniej uprawnień uzyskali ci Polacy, którzy uzyskali wpis do czwartej grupy listy. Były to osoby spolonizowane, pochodzenia niemieckiego, które przed wybuchem wojny aktywnie brały udział w polskim życiu publicznym. Zob. szerzej – L. Olejnik, Zdrójcy Narodu? Losy Volksdeutsche w Polsce po II wojnie światowej, Warszawa 2006, s. 26 – 27; S. Przyjemski, Recenzja pracy L. Olejnika, Zdrójcy Narodu? Losy Volksdeutsche w Polsce po II wojnie światowej, Palestra 2009 nr 7 – 8, s. 243; A. Pasek, Odstępstwo od narodowości w polskim prawie karnym lat 1944 – 1950, Acta Universitatis Wratislaviensis, seria Prawo CCLXI, Wrocław 1998, s. 200–201.

⁷ Art. 1 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu (Dz. U. 1944 Nr 11, poz. 54).

przynależności do narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego, niezależnie od ich ukarania, możliwość zastosowania szeregu sankcji, zgodnie z tytułem omawianego aktu prawnego wykazujących cechy środków zabezpieczających.⁸

W literaturze kolejne, następujące w latach 1944 – 1946 przekształcenia przepisów dotyczących omawianego zagadnienia tłumaczono koniecznością stosowania na początku wyzwania spod okupacji niemieckiej, w 1944 r., w warunkach trwającej jeszcze walki zbrojnej z pierwszym z agresorów, środków tymczasowych opartych nie na ocenie winy indywidualnej, lecz na zasadach odpowiedzialności zbiorowej.⁹ Przyjmowano, że ludność polska na terenie tzw. Generalnego Gubernatorstwa oraz woj. białostockiego nie była co do zasady zmuszana do wpisywania się na niemiecką listę narodową (*Deutsche Volksliste – DVL*).¹⁰ Brak właściwego aparatu sędowo – prokuratorskiego nie pozwalał analizować i oceniać przypadków kolaboracji bierniej indywidualnie. Stąd zaklasyfikowanie do grupy zdrajców Narodu opierało się wówczas na kryteriach natury formalnej.

Na podstawie art. 5 dekretu z 4 listopada 1944 r. specjalny sąd karny, na wniosek prokuratora tego sądu, mógł wydać na posiedzeniu niejawnym postanowienie o:

- konfiskacie majątku osoby uznanej za zdrajcę Narodu oraz żyjących z nim członków rodziny;
- o utracie przez te osoby na czas nieoznaczony praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz
- o utracie praw rodzicielskich i opiekuńczych na czas nieoznaczony.

Środki te mogły być stosowane kumulatywnie, bądź pojedynczo. Jak już wspomniano, nie uwzględniano, że złożenie deklaracji o pochodzeniu niemieckim (*deutschstämmige*) nierzadko dokonywane było pod przymusem.¹¹

⁸ Zwraca uwagę fakt, iż użycie po wojnie podobnych środków wobec kolaborantów biernych, którzy nie zostali przymuszeni do wpisu na niemiecką listę narodową, deklarował rząd polski na uchodźstwie. W szczególności przewidywano tam powszechne izolowanie Volksdeutschów w miejscach nie mających charakteru więzienia. Zakładano także wysiedlenie ludności niemieckiej. Ta okoliczność pokazuje, że zastosowanie środków zabezpieczających wobec kolaborantów biernych nie było wyłącznie wynikiem wprowadzania w Polsce po wojnie ustroju totalitarnego na wzór radziecki, lecz wynikiem konieczności dostrzeganej zarówno przez rząd polski na obczyźnie, jak też władze komunistyczne w kraju. Por. L. Olejnik, *Zdrajcy Narodu ?...*, s. 57–60.

⁹ J. Sawicki, T. Cyprian, *Prawo polskie w walce...*, s. 16–17.

¹⁰ Ściśle rzecz biorąc przyjmowano, że przymus wpisu na niemiecką listę narodową nie obowiązywał na terenie wymienionego już Generalnego Gubernatorstwa, woj. białostockiego, jak również na terenie tzw. Kraju Warty. Natomiast często wymuszano terrorem wpis na DVL na terenach przedwojennych województw – śląskiego oraz pomorskiego. Z tego powodu polski rząd emigracyjny co najmniej dwukrotnie – w 1941 i w 1943 r. zezwolił na podpisywanie listy narodowości niemieckiej uważając, że jeżeli zapisanie się na DVL było wynikiem przymusu, to taka deklaracja była uważana za nieważną. Zob. L. Olejnik, *Zdrajcy Narodu ?...*, s. 32–35.

¹¹ Natomiast zadeklarowanie przynależności do narodowości niemieckiej (*deutsche Volkszugehörige*) rzeczywiście zazwyczaj miało dobrowolny charakter. Kwestie te szczegółowo analizował Sąd Najwyższy w

O uznaniu wskazanych tu instytucji za środki zabezpieczające decydował głównie cel, dla osiągnięcia którego były one stosowane oraz zakres osób objętych ich działaniem. Użycie tych sankcji w latach 1944 – 1945 służyło bowiem wyselekcjonowaniu członków pewnej grupy społecznej, których zachowanie podczas okupacji uznano za stwarzające zagrożenie w okresie odbudowy powojennej państwa. Nie byli to pospolici przestępcy, względem których stosuje się zwykle tradycyjne instytucje prawa karnego, lecz jednostki, które swoim zachowaniem postawiły się – wedle ówczesnych kryteriów oceny zachowania – poza nawiasem społeczeństwa. Traktowano ich zatem jako wrogów współdziałających z okupantem hitlerowskim w okresie wojny w dziele eksterminacji społeczeństwa. Przyjmowano, że członkowie rodziny kolaboranta również uczestniczyli w tym przestępczym procederze i odnosili z niego faktyczne korzyści. Z tego powodu środki te nie zawsze były stosowane indywidualnie, lecz mogły być realizowane także zbiorowo – obejmowały wówczas całą rodzinę zdrajcy Narodu i orzekane były na zawsze (konfiskata majątku) lub na czas nieoznaczony z dorozumianą możliwością zniesienia ich obowiązywania (pozostałe rodzaje środków zabezpieczających).¹²

Pewne problemy sprawia zaklasyfikowanie w płaszczyźnie sankcji umieszczenia w miejscu odosobnienia (obozie) i poddania pracy przymusowej na czas nieokreślony. Zgodnie z przepisami wykonawczymi¹³ do dekretu, zatrzymaniu i osiedleniu w obozie podlegali też członkowie rodziny kolaboranta, którzy ukończyli 13 rok życia, jeżeli faktycznie korzystali oni z przywilejów będących następstwem deklaracji do tzw. volkslisty.

wyroku z dnia 5 listopada 2002 r., III CKN 273/01, LEX nr 77039). Dodać tu można, że omawiane środki zabezpieczające dotyczyły wyłącznie obywateli polskich, toteż, jeżeli specjalny sąd karny posiadał w aktach sprawy informacje, iż osoba, której zarzucono zdradę Narodu posiadała inne jeszcze obywatelstwo – np. czeskie, to umieszczenie w obozie pracy tej osoby i członków jej rodziny było niezgodne z prawem – niemniej – jak wskazują orzeczenia rehabilitujące wydane po upadku w Polsce komunizmu, zakaz ten nie był przestrzegany. Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r., IV KK 147/04, OSNwSK 2004 nr 1, poz. 1610).

¹² Trudności w zastosowaniu klasycznych sankcji karnych wynikały m.in. z dużej liczby osób zaliczonych do grupy kolaborantów biernych oraz znacznego zróżnicowania tej grupy osób. Ówczesnie szacowano, że problem przynależności do DVL dotyczy ok. 4,5 mln obywateli polskich, w tym ok. 100 tys. na terenie tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Liczby te okazały się przesadzone, ale i tak rzeczywista ilość Volksdeutschtów była bardzo duża – obecnie przyjmuje się, że omawiany problem dotyczył ok. 3 mln osób. Z tego jeden biegun tej grupy tworzyli etniczni Niemcy, przed wojną tworzący 900 tysięczną mniejszość narodową. Drugi biegun tej społeczności stanowili Polacy, którzy zapisali się na listę pod wpływem przymusu i zastraszenia. Pomiędzy tymi, skrajnie odmiennymi grupami ludnościowymi znajdowało się wiele tysięcy osób zróżnicowanych pod względem identyfikacji narodowej (np. spolonizowani w dwudziestoleciu międzywojennym Niemcy). Zob. L. Olejnik, *Zdradcy Narodu?...*, s. 27 oraz s. 225.

¹³ Zob. § 2 ust. 5 w zw. z § 1 ust. 2 rozporządzenia Kierowników Resortów: Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa Publicznego oraz Gospodarki Narodowej i Finansów z dnia 30 listopada 1944 r. w sprawie wykonania Dekretu PKWN z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu (Dz. U. 1944 Nr 14, poz. 75).

Mimo, że z zacytowanej treści art. 1 dekretu z 1944 r. wynika wyraźnie, że umieszczenie w miejscu odosobnienia oraz poddanie pracy przymusowej na czas nieokreślony było traktowane jako forma środka zabezpieczającego, to już w ówczesnej doktrynie faktyczny charakter tej instytucji, zwłaszcza po upływie kilku lat od wprowadzenia tego uregulowania, wzbudzał kontrowersje. Jeszcze w komentarzu do przepisów specjalnych skierowanych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom Narodu, opublikowanym w 1945 r., jego autorzy – J. Sawicki i B. Walawski, nie mieli wątpliwości, że wskazane instytucje należało zaliczyć do środków zabezpieczających.¹⁴ Posiadały one bowiem w ocenie tych autorów istotne cechy środków zabezpieczających znanych dotychczas polskiemu ustawodawstwu karnemu, tzn.:

- charakter sankcji względnie lub bezwzględnie nieokreślonej;
- w chwili ich stosowania nie były brane pod uwagę okoliczności wyłączające karalność lub przestępczość działania, jeżeli te ostatnie wystąpiły w chwili czynu – przewidziane w art. 17 – 22 k.k. z 1932 r.;
- podstawą stosowania tych środków był wyłącznie stan społecznego niebezpieczeństwa sprawcy;
- zamienność na inny środek zabezpieczający. Autorzy wspomnianego komentarza twierdzili, iż w razie niemożności realizacji środka zabezpieczającego polegającego na osadzeniu w miejscu odosobnienia (np. ze względu na stan psychiczny sprawcy), sąd mógł zastosować jeden z innych środków zabezpieczających przewidzianych w art. 79 – 84 k.k. z 1932 r.¹⁵

Jednakże już kilka lat później zaczęła się upowszechniać odmienna interpretacja uregulowań wprowadzonych w dekrecie z 1944 r. Coraz częściej uznawano, że przynajmniej niektóre, jeżeli nie wszystkie, instytucje tam zamieszczone były środkami zabezpieczającymi „tylko z nazwy”. Chodziło głównie o osadzenie w obozie pracy wobec osób winnych zdrady biernej, które faktycznie miało stanowić środek zapobiegawczy, stosowany masowo oraz tymczasowo, względnie mogło przypominać internowanie służące utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku publicznego realizowane na podstawie przepisów natury administracyjnej o stanach wyjątkowych lub stanie wojennym.¹⁶ Również obecnie, w orzecznictwie sądowym wydawanym na tle spraw rehabilitacyjnych i odszkodowawczych

¹⁴ J. Sawicki, B. Walawski, Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom Narodu z komentarzem, Kraków 1945, s. 20–21.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ M. Siewierski, Odstępstwo od narodowości. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i doktryny z lat 1947 i 1948 na tle tzw. dekretu czerwowego 1946 r., *Demokratyczny Przegląd Prawniczy* 1949 nr 1, s. 10.

dotyczących osób oskarżonych o kolaborację bierną w czasie wojny, można się spotkać z tezą, iż osadzenie w obozie pracy na czas nieoznaczony i poddanie pracy przymusowej stanowiło rodzaj środka zapobiegawczego, a nie środka zabezpieczającego.¹⁷

Rzeczywiście, nie można nie dostrzegać, że za traktowaniem tej formy reakcji prawnej, jako formy specyficznego środka zapobiegawczego służącego zabezpieczeniu prawidłowego toku postępowania karnego, mogą przemawiać pewne argumenty. Przede wszystkim, o osadzeniu w obozie pracy na podstawie unormowań dekretu z 4 listopada 1944 r., decydował w formie zarządzenia, prokurator specjalnego sądu karnego. Do sądu natomiast należało stwierdzenie, czy zarzuty stawiane tej osobie są uzasadnione, czy też nie. Jeżeli sąd stwierdził, że osoba osadzona w obozie nie zadeklarowała przynależności do narodu niemieckiego, albo działała z nakazu wolnościowej organizacji podziemnej walczącej z okupantem niemieckim, to ów sąd wydawał orzeczenie, na mocy którego zwalniano z obozu pracy. Z tego wynika również, że osadzenie w obozie nie następowało na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu, który by ustalał popełnienie przez sprawcę czynu zabronionego i stwarzanie przez niego niebezpieczeństwa dla porządku prawnego. O poddaniu izolacji w obozie decyzję podejmował prokurator, natomiast sąd – już podczas trwania detencji w obozie pracy – badał, czy ustalenia poczynione przez organy bezpieczeństwa publicznego i prokuratora uzasadniają zastosowanie tego typu środka. Można by zatem powiedzieć, że w omawianej instytucji połączono cechy środka zapobiegawczego oraz środka zabezpieczającego, opierając ją jednocześnie na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej.¹⁸

Taka interpretacja charakteru prawnego umieszczenia w obozie pracy miałaby wszakże bardzo uproszczony charakter, nie uwzględniający innych argumentów, które mimo wszystko wskazują, że instytucje zastosowane względem zdrajców Narodu wykazywały zasadnicze cechy środków ochronnych.

¹⁷ W taki sposób zaklasyfikował ten rodzaj sankcji np. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 18 marca 2010 r. (II Aka 58/10, LEX 583691).

¹⁸ W swoim opracowaniu (*Odstępstwo od narodowości...*, s. 208) A. Pasek podaje argument, iż umieszczenie kolaborantów biernych w obozie pracy na podstawie przepisów z lat 1944 – 1945 nie mogło być uznane za środek zabezpieczający, ponieważ nielecnicze, izolacyjne środki zabezpieczające przewidziane w k.k. z 1932 r., tj. zakład dla przestępców niepoprawnych (art. 84 k.k.) czy też umieszczenie w domu pracy przymusowej (art. 83 k.k.) miały być wdrażane po odbyciu kary. Natomiast umieszczenie osoby wpisanej na DVL w obozie pracy przymusowej wyprzedzało ewentualne późniejsze osądzenie winy i wymierzenie kary za odstępstwo od narodowości polskiej. Uwzględniając to spostrzeżenie trzeba wszakże zauważyć, że k.k. z 1932 r. w art. 80 przewidywał, że osoba o ograniczonej poczytalności w chwili czynu najpierw zostanie umieszczona w zakładzie zabezpieczającym, potem zaś możliwe było jej skierowanie do zakładu karnego. W tym wypadku przewidywano więc taką samą kolejność realizacji środka zabezpieczającego oraz kary, jak w przypadku kolaborantów. Inna rzecz, że trudno tu porównywać wskazane instytucje, skoro na gruncie k.k. z 1932 r. kara i środek zabezpieczający były orzekane jednocześnie przez sąd w tym samym postępowaniu karnym. Poza tym nie można też zrównywać na tej samej płaszczyźnie zakładów zabezpieczających z okresu dwudziestolecia międzywojennego – np. zakładów dla niepoprawnych przestępców z obozami pracy tworzonymi dla Volksdeutschow po wojnie.

Przed wszystkim kolaboranci oraz członkowie ich rodzin ponosili przecież sankcję za czyny uznane za przestępstwa – trudno byłoby więc uznać nałożone na nich środki reakcji karnej za środki procesowe służące prawidłowości jego przebiegu. Z kolei gdyby ówczesny ustawodawca chciał posłużyć się wobec kolaborantów biernych środkami administracyjnymi w postaci internowania lub konfinowania, znanych polskim ustawom o stanie wyjątkowym oraz o stanie wojennym z 1939 r., to by to uczynił. Takie rozwiązanie zostało bowiem zrealizowane tuż po wojnie wobec znacznej części obywateli niemieckich, którzy to obywatelstwo deklarowali lub nabyli przed 1 września 1939 r., przebywali na terytorium polskim i zagrażali bezpieczeństwu, porządkowi publicznemu lub interesom obrony państwa.¹⁹ Wypadnie do tego zagadnienia wrócić w dalszej części rozważań.

Te okoliczności skłaniają do przyjęcia tezy, iż bezterminowe osadzenie w obozie pracy przymusowej przewidziane w dekrecie z 4 listopada 1944 r. miało charakter specyficznego, nieznanego wcześniej w ustawodawstwie polskim środka zabezpieczającego. Nie można tutaj mówić o procesowym środku zapobiegawczym, skoro sąd uznając istnienie naruszenia prawa przez sprawcę kolaboracji biernej, nie uchylał stosowania tego środka i nie orzekał odrębnej sankcji, lecz podtrzymywał dalszą realizację odosobnienia w obozie pracy i to na czas z góry nieokreślony. Poza tym wskazany akt prawny wyraźnie podkreślał, że realizacja odosobnienia jest przeprowadzana *n i e z a l e ż n i e* od odpowiedzialności karnej, a zatem nie wykluczono, iż osadzony w obozie zostanie jeszcze w przyszłości poddany środkom represji karnej. Zgodnie z uchwałą Izby Karnej Sądu Najwyższego z dn. 2 czerwca 1945 r. zgłoszenie przez obywatela polskiego w czasie wojny przynależności do narodowości niemieckiej uznane zostało za zachowanie wypełniające znamiona przestępstwa z art. 100 k.k. z 1932 r., tj. działanie na korzyść nieprzyjaciela, ponieważ – jak stwierdził Sąd Najwyższy – oznaczało „pomnożenie sił wroga ojczyzny na okupowanym terenie i utrwalenie jego przewagi w Polsce.”²⁰

¹⁹ J. Sawicki, B. Wałowski, *Zbiór przepisów specjalnych...*, s. 21. Dodać tu należy, że do momentu wydania dekretu z dnia 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej, do obywateli polskich, którzy przed dniem 31 września 1939 r. ujawnili publicznie, w szczególności w odpowiednich dokumentach swoją narodowość niemiecką, nie stosowano unormowań dotyczących środków zabezpieczających wdrażanych wobec innych grup kolaborantów. W stosunku do członków przedwojennej mniejszości niemieckiej stosowano jednak internowanie na podstawie ustawy z dnia 22 lutego 1937 r. o stanie wyjątkowym (Dz. U. 1937 Nr 17, poz. 108) oraz ustawy o stanie wojennym z dnia 23 czerwca 1939 r. (Dz. U. 1939 Nr 57, poz. 366). Zob. A. Pasek, *Odstępstwo...*, s. 207.

²⁰ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1945 r., K 11/45, *Państwo i Prawo* 1946 nr 1, s. 97–101. Należy pamiętać, że uzasadnienie sankcjonowania kolaboracji biernej wynikało także z faktu, iż osoba, która zadeklarowała swoją przynależność do DVL, oprócz wynikających z tego uprawnień, brała też na siebie obowiązek służby w Wehrmachcie i tym samym zwalczania polskich dążeń niepodległościowych.

Właściwe środki zapobiegawcze były natomiast realizowane wobec zdrajców Narodu przez organy bezpieczeństwa publicznego, które na mocy rozporządzenia wykonawczego do dekretu z dnia 4 listopada 1944 r. uzyskały uprawnienie do zatrzymania tych kolaborantów i członków ich rodzin (także dzieci, o ile ukończyły 13 rok życia) oraz zabezpieczenia ich majątku w celu orzeczenia jego konfiskaty.²¹

Należy też pamiętać, że uprawnienie prokuratora do zastosowania omawianej instytucji było zapewne wynikiem – jak na to wskazują losy zmian w kolejnych uregulowaniach tej kwestii, wydanych później, a oddających tę kompetencję sądowi – braku wykwalifikowanych sędziów i organizacji sądów w okresie tuż powojennym. Prowadzone po latach sprawy o rehabilitację osób umieszczonych w obozach pracy wskazują, że od czasu ich umieszczenia w takim obozie na mocy zarządzenia prokuratorskiego, do jego zatwierdzenia przez sąd upływało niekiedy wiele miesięcy.²²

Podobne uregulowania w zakresie stosowania środków zabezpieczających zawierała ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów.²³ Przewidziano w niej możliwość umieszczenia w miejscu odosobnienia (obozie) na czas oznaczony lub nieoznaczony obywateli polskich, którzy w związku ze swoją działalnością w czasie okupacji hitlerowskiej nie zostali zrehabilitowani. W tym przypadku chodziło o osoby, które wpisały się na tzw. niemiecką listę narodową na terytoriach polskich wcielonych w czasie wojny do III Rzeszy oraz na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska.²⁴

Ustawa ta nie uchyliła obowiązywania dekretu z dnia 4 listopada 1944 r., który nadal miał zastosowanie na tych obszarach kraju, na których go wprowadzono. Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. ustanowiła możliwość stosowania środków zabezpieczających do osób określanych jako Volksdeutsche na kolejnych terenach wyzwolanych spod okupacji hitlerowskiej. Zasady stosowania tych środków uległy wszakże zmodyfikowaniu w stosunku do wcześniejszej regulacji, ponieważ możliwości uniknięcia wpisu na niemiecką listę narodową, na terenach zachodnio – północnej Polski wcielonych do III Rzeszy w praktyce były bardziej ograniczone, niż na terenie tzw. Generalnego Gubernatorstwa oraz woj. białostockiego. Miało to swoje konsekwencje w zakresie charakteru prawnego możliwości umieszczenia w obozie pracy przymusowej. Względem bowiem osób, które wyrzekły się

²¹ Zob. treść § 1 ust. 1 – 4 cytowanego już rozporządzenia wykonawczego z dnia 30 listopada 1944 r. do dekretu z dnia 4 listopada 1944 r.

²² Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r., IV KK 147/04, OSNwSK 2004 nr 1, poz. 1610.

²³ Art. 16 i art. 20 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. 1945 Nr 17, poz. 97).

²⁴ Szerzej na ten temat pisze P. Kładoczny w pracy pt. Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944 – 1956), Warszawa 2004, s. 196–197.

narodowości polskiej na terenach włączonych do III Rzeszy ten rodzaj sankcji był już orzekany nie przez prokuratora sądu specjalnego, a wyłącznie przez sąd w drodze postanowienia wydanego po przeprowadzeniu rozprawy, która była jawna. Sąd mógł orzec ten środek na wniosek prokuratora lub organów bezpieczeństwa publicznego. W toku postępowania, osoba, której zarzucano podpisanie niemieckiej listy narodowej mogła wnieść o dokonanie przez sąd aktu swej rehabilitacji.²⁵

Ponieważ w tym przypadku odmowa wpisania się na niemiecką listę narodową równała się często wysiedleniu albo też wywózce do obozu koncentracyjnego lub innym, podobnie poważnym konsekwencjom, większość obywateli polskich, którym zarzucono zdradę bierną mogła uzyskać akt rehabilitacji, pod warunkiem, że:

- nie należeli oni do tzw. pierwszej grupy volkslisty. Jak już wcześniej wspomniano, do grupy tej należały osoby, które przed dniem 1 września 1939 r. wykazywały swoją niemieckość i sympatię dla nazizmu;
- wpisanie na listę było aktem przymusu;
- mimo wciągnięcia na listę osoby te swoim zachowaniem wykazywały polską odrębność narodową.²⁶

W doktrynie lat czterdziestych wskazywano, że pomimo utrzymania w ustawodawstwie dotyczącym sankcjonowania odstępstwa od narodowości polskiej środków zabezpieczających, postępowanie rehabilitacyjne przekształcać się miało z działań zbliżonych do czynności ochronnych o charakterze administracyjnym do klasycznych działań karnych prowadzonych w oparciu o kryterium winy i szerzej – odpowiedzialności indywidualnej.

W razie zrehabilitowania sąd przywracał danej osobie pełnię praw obywatelskich i nakazywał zwolnienie jej majątku spod zajęcia, zarządu i dozoru. Natomiast w przypadku odrzucenia wniosku o rehabilitację albo jego nie złożenia, przy jednoczesnym potwierdzeniu zarzutu, sąd zarządzał realizację stosownych środków zabezpieczających. Środki te, w

²⁵ W ustawie z dnia 6 maja 1945 r. przewidziano właściwie dwa tryby rehabilitacji, w zależności od tego, czy na określonym obszarze Niemcy stosowali przymus wpisu na Volkslistę. Pierwszy z wymienionych – tryb administracyjny – obejmował osoby wpisane do trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej, na obszarach, na których stosowano przymus wpisu. W tym trybie, osoby które ukończyły lat 14 były zobowiązane do złożenia przed urzędnikiem deklaracji wierności państwu polskiemu. Do osób, które w wyznaczonym terminie takiej deklaracji nie złożyły, zastosowanie znajdowały przewidziane w ustawie środki zabezpieczające. Natomiast na tych obszarach, na których – jak przyjmowano – nie stosowano przymusu zapisu na DVL, niezależnie od złożenia deklaracji wierności, osoby należące głównie do drugiej grupy listy narodowej, musiały wziąć udział w postępowaniu rehabilitacyjno – sądowym. Stosowano tu przepisy kodeksu postępowania karnego, ale postępowanie to odbiegało od klasycznych reguł procedury karnej. Przede wszystkim na osoby starające się o akt rehabilitacji przerzucono ciężar dowodu, że zostały one wpisane do odnośnych grup DVL wbrew swej woli lub pod przymusem, a jednocześnie swoim postępowaniem wykazały one polską odrębność narodową. Por. A. Pasek, *Odstępstwo...*, s. 215; L. Olejnik, *Zdraycy Narodu ?...*, s. 96–97.

²⁶ J. Sawicki, T. Cyprian, *Prawo polskie w walce...*, s. 16–17.

stosunku do uregulowań nadal równolegle obowiązujących na terenie byłego tzw. Generalnego Gubernatorstwa i woj. białostockiego, w pewnym stopniu się różniły. Mianowicie utrata praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych następowała już nie na czas nieokreślony, ale na zawsze.

Dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny²⁷ wszedł w życie w dniu 11 września 1946 r. na obszarze ówczesnego województwa Śląsko-Dąbrowskiego, po czym z dniem 21 października 1946 r. rozciągnięto zakres jego obowiązywania na teren całego kraju.²⁸ Unormowania tego aktu prawnego zastąpiły dotychczasowe uregulowania prawne stosowane względem osób, które wyrzekły się narodowości polskiej, wydane w latach 1944 – 1945. Tym samym na całym obszarze kraju zaczęła obowiązywać w tym zakresie jednolita regulacja prawna.²⁹

Omawiany tu dekret z 1946 r., zgodnie z treścią swego tytułu nakazywał stosowanie wobec odstępców od narodowości polskiej zasad odpowiedzialności karnej. Nie przewidywał on już możliwości orzeczenia wobec nich osadzenia w obozie pracy przymusowej. Zindywidualizował on ostatecznie odpowiedzialność za działanie przestępcze w zależności od okoliczności sprawy i postawy sprawcy. Niemniej stwierdzenie, jakim posłużyli się w jednej z publikacji tamtego okresu J. Sawicki i T. Cyprian, iż na gruncie tego aktu prawnego ustawodawca „odrzucał ostatecznie zasadę środków zabezpieczających” było nieścisle.³⁰ Dekret ten przewidywał bowiem możliwość orzeczenia przepadku części lub całości majątku kolaboranta tytułem środka zabezpieczającego, jeżeli ten zapadł na chorobę psychiczną lub zmarł. Według art.1 § 1 dekretu, kto będąc obywatelem polskim w czasie pomiędzy 1 września 1939 r. a 9 maja 1945 r. zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta – podlegał karze więzienia do lat 10. Dekret zastrzegł, że odtąd ten rodzaj czynu nie będzie jednocześnie kwalifikowany na podstawie art. 100 k.k. z 1932 r., a więc jako działanie na korzyść nieprzyjaciela.

Przewidziane dotychczas środki zabezpieczające zostały zastąpione przez ich odpowiedniki w postaci kar dodatkowych: utraty praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych. Dekret nie określał czasu ich trwania, można więc sądzić, że orzekane były na zawsze. To samo tyczyło się oczywiście kary przepadku części lub całości majątku. Sąd był

²⁷ Dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 – 1945 (Dz. U. 1946 Nr 1, poz. 237).

²⁸ Zob. § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 września 1946 r. o rozciągnięciu przepisów dekretu z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny do czynów popełnionych poza obszarem woj. Śląsko – Dąbrowskiego (Dz. U. 1946 Nr 53, poz. 300).

²⁹ Formalnie przepisy dekretu z 4 listopada 1944 r. oraz ustawy z 6 maja 1945 r. zostały uchylone dekretem z dnia 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (Dz. U. 1946 Nr 59, poz. 323).

³⁰ J. Sawicki, T. Cyprian, Prawo polskie w walce..., s. 16.

uprawniony również do zarządzenia ogłoszenia wyroku skazującego w pismach na koszt skazanego. Skazanie nie mogło przy tym nastąpić, jeżeli występowała jedna z przewidzianych w tym akcie prawnym okoliczności wyłączających bezprawność lub karalność zachowania oskarżonego. Postępowanie w sprawie orzeczenia kary mogło się toczyć także pod nieobecność oskarżonego, jeżeli nie udało się ustalić miejsca jego pobytu. Konsekwencją tego było zaoczne orzeczenie kary. Oskarżonego w procesie miał zastępować obrońca.

Treść art. 10 omawianego aktu prawnego zdaje się potwierdzać sformułowaną wcześniej tezę, iż umieszczenie w obozie pracy przewidziane w aktach prawnych z lat 1944 – 1945 nie było procesowym środkiem zapobiegawczym, ale środkiem zabezpieczającym. Zgodnie z treścią tego przepisu, wobec osób, które zostały zwolnione przez sąd z przymusowego odosobnienia połączonego z przymusem pracy lub na podstawie ustawy z 1945 r. zostały zrehabilitowane, nie można już było wszcząć postępowania o popełnienie przestępstwa odstępstwa od narodowości polskiej. Oznacza to, że umieszczenie w obozie pracy traktowano jako formę sankcji za popełniony czyn i jej realizacja zamykała drogę do ponownego rozpatrywania sprawy, co z pewnością nie miałyby miejsca, gdyby izolacja i przymus pracy w obozie byłyby uznawane za środek zapobiegawczy. Wskazaną tu tezę potwierdza także fakt, iż zgodnie z uregulowaniem zawartym w art. 17 § 3 dekretu z 1946 r., jeżeli oskarżony przebywał w obozie pracy, to prokurator wnosząc akt oskarżenia o czyn kolaboracji biernej zarządzał jego tymczasowe aresztowanie, co przecież pozbawione byłoby sensu, gdyby osadzenie w obozie pracy traktowano jako środek zapobiegawczy, gdyż faktycznie spełniałby on już rolę specyficznego aresztu tymczasowego. Wydaje się zatem, że ówczesny ustawodawca chciał w ten sposób wyraźnie podkreślić, że detencja w obozie pracy stanowiła odrębny rodzaj sankcji, niezależny od sankcji karnych, jak również nie będący procesowym środkiem zapobiegawczym.

Również i w tym przypadku twórcy omawianych tu uregulowań prawnych nie byli całkowicie konsekwentni. W art. 19 dekretu przewidziano bowiem obowiązek sądu co do zaliczenia na poczet kary pozbawienia wolności okresu osadzenia w obozie pracy orzeczonego na mocy przepisów z lat 1944 – 1945. Wydaje się to nielogiczne, zważywszy, że w okresie międzywojennym starano się ściśle rozgraniczyć karę więzienia oraz izolacyjne środki zabezpieczające, toteż celowo nie dopuszczano możliwości zarachowania okresu wdrożonego środka zabezpieczającego na poczet wykonywanej później kary pozbawienia wolności. Można się w tym zakresie tylko zastanawiać, czy twórcy unormowań powojennych nie mieli świadomości tej kwestii, czy też – wręcz przeciwnie – zdawali sobie sprawę z kontrowersyjności prawnej zagadnienia i właśnie ich zamiarem było podkreślenie, że

odosobnienie w obozie pracy różni się od izolacyjnych środków zabezpieczających znanych polskiemu prawu okresu międzywojennego. Coraz częściej bowiem uznawano prawo stworzone w okresie II Rzeczypospolitej za system prawny obcy dla tworzonego ustawodawstwa komunistycznego, system – od którego przynajmniej niektórych instytucji – należało się wyraźnie odciąć.

Nie można tu pominąć jeszcze jednego, specyficznego rodzaju sankcji, podobnych do środków zabezpieczających, zastosowanych w stosunku do przeważającej liczby osób narodowości niemieckiej pozostających po zakończeniu II wojny światowej na terytorium państwa polskiego. Chodziło tu głównie o osoby, które zgodnie z art. 4 pkt. c dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. nie podlegały karze za odstępstwo od narodowości polskiej, bowiem stale wykazywały swoją przynależność do narodowości niemieckiej. Byli to zatem etniczni Niemcy, należący do mniejszości narodowej w okresie międzywojennym, często wpisani do pierwszej grupy niemieckiej listy narodowej.³¹ Kwestia ich odpowiedzialności prawnej za współpracę z okupantem hitlerowskim i czerpane z tego tytułu korzyści została uregulowana w dekrecie z dnia 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej.³² Jak już wcześniej wspomniano, w latach 1944 – 1946 ludność niemiecka była często internowana na podstawie przedwojennych przepisów o stanie wyjątkowym oraz o stanie wojennym.

W art. 1 ust. 1 wskazanego tu aktu prawnego postanowiono, iż osoby, które w omawianym czasie ukończyły 18 lat, i które w okresie okupacji oraz po niej „swoim zachowaniem wykazały niemiecką odrębność narodową” ponosiły z tego tytułu następujące konsekwencje prawne:

- zostały one pozbawione obywatelstwa polskiego;
- podlegały wysiedleniu z obszaru państwa polskiego;
- majątek tych osób ulegał przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa;
- osoby te traciły również prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Tryb postępowania o zastosowanie tych quasi sankcji karnych, wykazujących też jednak charakter ochronny, miał charakter mieszany: administracyjno – karny. O pozbawieniu obywatelstwa polskiego, przypadku majątku tych osób oraz ich wysiedleniu orzekały władze administracji ogólnej I instancji. Przepisy wykonawcze wydane na podstawie dekretu

³¹ Por. A. Pasek, *Odstępstwo...*, s. 234; L. Olejnik, *Zdraycy Narodu ?...*, s. 184.

³² Dekret z dnia 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej (Dz. U. 1946 Nr 55, poz. 310).

nakazywały stosowanie przez tą władzę unormowań postępowania administracyjnego.³³ Z wnioskiem o wydanie decyzji przez władze administracyjne występowały organy bezpieczeństwa publicznego (miejskie, powiatowe i wojewódzkie), które zgodnie z art. 9 ust. 1 dekretu posiadały prawo zarządzenia tymczasowego aresztowania w stosunku do osób objętych postępowaniem, które się ukrywały lub zachodziło podejrzenie, że będą ukrywały miejsce swego pobytu. Należy pamiętać, że omawiane tu środki prawne były stosowane w zastępstwie kar przewidzianych w dekrete z 1946 r. wobec odstępców od narodowości polskiej. Kolaboranci bierni posiadający obywatelstwo niemieckie stanęli więc przed wyborem: poddać się odpowiedzialności karnej w Polsce za zdradę Narodu, czy też, pozostawić majątek i wyjechać za granicę. Założenie omawianych tu przepisów sprowadzało się do uznania, że etnicznych Niemców, a zarazem obywateli polskich, trudno karać za zrzeczenie się w okresie okupacji obywatelstwa polskiego, z drugiej jednak strony przyjęto, że dalsza, powojenna koegzystencja z ludnością polską, będzie w praktyce niemożliwa. Pociągnęło to wszakże za sobą skutki przez polskie władze nieprzewidziane: swoją „niemieckość” zaczęli także wykazywać kolaboranci pochodzenia polskiego, którzy mieli nadzieję na wyjazd do Niemiec i uniknięcie w ten sposób kary.³⁴

Od decyzji administracyjnej o wysiedleniu, utracie praw i majątku przysługiwało w ciągu 7 dni od momentu doręczenia odpisu orzeczenia, żądanie skierowania sprawy na drogę sądową. Właściwy do wydania rozstrzygnięcia w tej sprawie był sąd okręgowy, który rozpoznawał ją w trybie przepisów karnoprosesowych (k.p.k. z 1928 r.), przy czym osoba, której postępowanie dotyczyło posiadała w procesie status oskarżonego, zaś organ bezpieczeństwa publicznego dysponował uprawnieniami prokuratorskimi (zob. § 14 rozporządzenia wykonawczego z dnia 10 kwietnia 1947 r.). O specyficznym, ochronnym charakterze tego postępowania oraz zapadających w jego wyniku sankcjach, decydowała także, przewidziana w § 23 rozporządzenia, możliwość internowania przez organy bezpieczeństwa publicznego osób pozbawionych obywatelstwa polskiego do czasu ich wysiedlenia poza granice kraju.

Swoisty akt amnestii wobec osób zaliczonych do kategorii zdrajców Narodu ustanowiła specjalna ustawa z dnia 20 lipca 1950 r.³⁵ poprzedzająca świętowanie przez nowe władze

³³ Zob. § 13 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 1947 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami: Bezpieczeństwa Publicznego, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Spraw Zagranicznych i Skarbu – o postępowaniu w sprawach o wyłączenie ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej (Dz. U. 1947 Nr 34, poz. 163).

³⁴ L. Olejnik, *Zdrajcy Narodu ?...*, s. 191.

³⁵ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej (Dz. U. 1950 Nr 29, poz. 270).

kolejnej rocznicy uchwalenia manifestu PKWN. Z dniem wejścia w życie tego amnestyjnego aktu prawnego ustanowiono zakaz wszczynania postępowań karnych o czyn odstępstwa od narodowości polskiej, natomiast postępowania będące w toku nakazywano umorzyć. Jeżeli kary orzeczone za tego typu czyny nie zostały wykonane (choćby w części) – podlegały one darowaniu. To samo tyczyło się orzeczonych w formie kar – utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Inne kary i orzeczone środki zabezpieczające pozostawały mocy.

*

Podsumowując, na gruncie zasad odpowiedzialności obywateli polskich, którym zarzucono dokonanie aktu zdrady Narodu w formie biernej kolaboracji z okupantem niemieckim, od dawna wskazywano w doktrynie na ewolucję zasad ich odpowiedzialności prawnej. W latach 1944 – 1945 stosowanie środków zabezpieczających względem tej kategorii osób nie było – jak podkreślano – wynikiem przyjęcia jakiejś zamierzonej koncepcji prawnej, lecz „aktem życiowej konieczności”.³⁶ Deklarowano, że kolaborantów biernych nie można było początkowo osądzić na podstawie reguł klasycznego prawa karnego – w oparciu o zasadę indywidualnie przypisywanych jednostce elementów „czyn – wina – kara”, ze względu na brak możliwości organizacyjnych. Gdy takie możliwości się pojawiły, zastąpiono środki zabezpieczające klasycznymi formami reakcji karnej – chociaż, co już podkreślono, środki ochronne w dalszym ciągu były stosowane obok kar nakładanych na winnych kolaboracji biernej z okupantem.

Oceniając charakter prawny sankcji stosowanych względem tzw. kolaborantów biernych w latach 1944 – 1950 należy uznać, że stosowana wobec nich izolacja w obozie pracy oraz pozbawienie majątku, jak również niektórych praw na czas nieoznaczony, wbrew formułowanym niekiedy dawniej, jak też współcześnie argumentom, wykazywały cechy środków zabezpieczających. Wskazuje na to fakt stosowania tych środków, na podstawie aktów prawnych z lat 1944 – 1945 wobec wyodrębnionej typologicznie kategorii osób uznanych za przestępców – zdrajców Narodu, którzy stwarzali społeczne niebezpieczeństwo w okresie trwającej jeszcze wojny i odbudowy państwa. Instytucje te stosował sąd na podstawie przepisów karno-procesowych w związku z popełnieniem czynu karalnego wypełniającego znamiona art. 100 k.k. z 1932 r. Wyjątek stanowiło osadzenie w obozie pracy przymusowej, które w latach 1944 – 1945 zarządzał prokurator specjalnego sądu karnego, a

³⁶ J. Sawicki, T. Cyprian, *Prawo polskie w walce...*, s. 16.

następnie zatwierdzał, bądź uchylał to zarządzenie ów sąd. Wskazane instytucje różniły się zarówno od kar, jak też stosowanych ówczasie procesowych środków zapobiegawczych, jak również od instytucji internowania przewidzianych w przepisach dotyczących stanów wyjątkowych.

Do cech odróżniających środki zabezpieczające, realizowane wobec kolaborantów biernych, od środków ochronnych przewidzianych w k.k. z 1932 r., należy zaliczyć ich wdrażanie nie tylko wobec samych odstępców od narodowości polskiej, ale także członków ich rodzin. Również obozów pracy nie można porównywać z zakładami zabezpieczającymi przewidzianymi w k.k. z 1932 r. Powojenne obozy pracy spełniały bowiem m.in. funkcje ekonomiczno – gospodarcze (wykonywanie prac związanych z odbudową kraju), sprawiedliwościowe (namiastka funkcji kary), a tylko częściowo ochronne (obawa dywersji ze strony byłych kolaborantów, ochrona tych osób przed możliwością samosądu ze strony ludności polskiej). Należy jednak pamiętać, że te różnice wynikały ze szczególnych warunków powojennych oraz specyficznego charakteru czynów zarzucanych odstępcom od narodowości. Różnic tych nie można uznać za okoliczności, które dyskwalifikowałyby tezę, o zaliczeniu wskazanych tu instytucji do środków zabezpieczających.